



buntować, albo przyjąć ją i naprawdę poczuć się kochanym. Mówił „nie zapytam czy wierzysz w tę Miłość, bo nie zapytam czy dziś jest poniedziałek czy sobota. Nie pyta się o rzeczy oczywiste. Nigdy więc nie będziemy sami, bo nasz Ojciec nazywa się „Jestem” a nie „Zaraz wracam”.  
Po przejściu do klasztoru Jasnogórskiego

Po kolacji, która okazała się być bigosem z chlebem i herbata, swój koncert odegrał chrześcijański zespół rockowy "La Pallotina". Jej liderem jest pallotynek ks. Andrzej Daniewicz. Teksty jego piosenek pełne są takiego maksymalnego zaufania Bogu i tęsknoty za spotkaniem z Nim, że jego słowa trafiają osobiście do każdego słuchającego. Nogi bolące od skoków pod sceną, ręce od klaskania i serce napędlone wartościowymi treściami – słowem - koncert się naprawdę udał.



Pierwsza część zakończyła się konferencją ks. Krzysztofa Gajosa. Opowiadał on o tym, że każdy za nas ma trzech ojców: oczu, pragnień i serca. W dodatku podkreślał odwieczną Miłość Boga Ojca, wobec której możemy się

stwarzać samemu, ale to Bóg daje nam je na wychowanie i jest to niezwykły dar. Największą jednak miłością, jaką możemy dać dziecku jest miłość do współmałżonka, bo jak sprawdzono, bardziej bolesny jest rozwód, aniżeli śmierć rodziców.

O północy została odprawiona Msza Święta, podczas której można było być tak blisko Maryi Panny jak to tylko możliwe. Na zakończenie każdy maturzysta otrzymał indywidualne błogosławieństwo. Pełni nowych treści wróciliśmy do domów. Obyśmy wykorzystali to czuwanie jako pomoc w trudnych wyborach dorosłego życia.

Marzena

*Życzymy tegorocznym maturzystom oczywiście zdania egzaminu dojrzałości, ale również umiejętności pełnego zawierzenia Bogu, który jak Dobry Ojciec, wie czego nam potrzeba.*

Red.

